

Jeszcze parę słów o The Existence of God... Williama Craiga

Autor tekstu: **Wojciech Hawryluk**

Tekst Williama Craiga, jego analiza zawarta w artykule [Kalam Cosmological Argument L. Craiga](#) Responsible'a, a także, dotyczące obu artykułów, komentarze Jana Lewandowskiego oraz Responsible'a, skłoniły mnie do skreślenia paru zdań.

Uważam, że największą słabość tekstu Craiga, Responsible, w swoim artykule, wskazał w sposób następujący: *Nie dowodzi on (Craig), że istnieje jakieś bóstwo. Ba, nie dowodzi nawet, że istnieje coś, co ma siłę sprawczą. Może on nas co najwyżej skłonić do uznania, że poza naszym wszechświatem istnieje (mam na myśli istnienie poza-czasowe) jakiś twór, który wpłynął na powstanie przynajmniej jednego wszechświata.*

Wada ta, to wytykany od dawna przez filozofów błąd logiczny *non sequitur*, polegający na zasadniczej niekonkluzywności dowodu kosmologicznego. Dowód kosmologiczny po prostu nie dowodzi wniosku, którego ma dowieść. Nie uzasadnia, że Bóg istnieje.

Przy całym szacunku dla Autora artykułu *Kalam Cosmological Argument L. Craiga*, wydaje mi się, że Responsible poświęcił zbyt mało miejsca w swoim artykule, aby podkreślić wagę tego błędu. Poza tym, stwierdzenie to niejako utonęło w morzu komentarzy do całego tekstu.

W moim krótkim wywodzie chciałbym w sposób jasny wykazać, że Craig, w swojej wersji dowodu kosmologicznego, popełnia błąd logiczny *non sequitur*.

Najpierw może zadajmy pytanie, jakie cele chce osiągnąć swoim artykułem Craig. Z lektury tekstu wywnioskowałem, że Craig pragnie uzasadnić cztery główne twierdzenia:

1. Cokolwiek zaczyna istnieć, ma przyczynę swojego istnienia (*whatever begins to exist has a cause of its existence*)
2. Wszechświat zaczął istnieć (*the universe began to exist*),
3. Wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia (*the universe has a cause of its existence*),
4. Jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje (*it is rational to believe that God exists*).

Trzy pierwsze twierdzenia Craig uzasadnia w ramach *the kalam cosmological argument* (dwa pierwsze twierdzenia są przesłankami dla trzeciego twierdzenia); czwarte twierdzenie uzasadnia, na podstawie *the kalam cosmological argument*, przede wszystkim we *Wniosku*.

Czy Craigowi udaje się udowodnić swoje twierdzenia? Zagadnienia istnienia początku wszechświata oraz istnienia przyczyny wszechświata uważam za bardzo sporne (świadczą o tym choćby, pełne niepotrzebnych emocji, komentarze Responsible'a i Jana Lewandowskiego, ale i przede wszystkim twierdzenia Hume'a, Kanta, Russella, Rowe'a), i nie będą one tematem mojego tekstu. Dla potrzeb wyvodu, przyjmę, że Craig wykazał z przesłanek *cokolwiek zaczęło istnieć, ma przyczynę swojego istnienia* oraz *wszechświat zaczął istnieć*, wniosek *wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia*.

Wywód mój poświęcę zasadności czwartego twierdzenia *Jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje*

Oto najważniejsze fragmenty *Wniosku*, mające uzasadniać, na podstawie *the kalam cosmological argument*, wniosek *Jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje*,:

*W rzeczywistości, myślę, że może być prawdopodobnie wywiedzione, że przyczyną wszechświata musi być osobowy Stwórca. Jak inaczej mógł powstać czasowy efekt z wiecznej przyczyny? Jeśli przyczyną był po prostu mechanicznie działający zespół koniecznych i wystarczających warunków istniejących wiecznie, to dlaczego ten efekt nie miałby istnieć także od zawsze?(...) Wydaje się, że jedynym sposobem, aby mieć wieczną przyczynę, ale czasowy efekt, jest uznanie, że przyczyną wszechświata jest osobowy czynnik, który swobodnie dokonuje wyboru stworzenia efektu w czasie. (...) Na podstawie naszego dowodu (the kalam cosmological argument) przyczyna ta musiałaby być bezprzyczynowa, wieczna, niezmienna, bezczasowa, i niematerialna. Ponadto, to musiałby być osobowy czynnik, który swobodnie wybiera stworzyć efekt w czasie. Zatem, na podstawie **the kalam cosmological argument**, wnioskuje, że jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje.*

Warto zauważyć, że tylko *the kalam cosmological argument* posiada formę wnioskowania dedukcyjnego. Natomiast uzasadniając czwarte twierdzenie, Craig, formalnie, rezygnuje z tego

rygoru. Czy tym samym Craig nagle odstępuje od dedukcyjnego sposobu uzasadniania? Trudno to jednoznacznie stwierdzić, bowiem wywód staje się mętny. Przykładem niejasności niech będzie już pierwsze zdanie *W rzeczywistości, myślę, że może być prawdopodobnie wywiedzione, że przyczyną wszechświata musi być osobowy Stwórca*. Wydaje mi się, że jeżeli coś może być jedynie *prawdopodobnie wywiedzione*, to wywiedzione coś może tylko prawdopodobnie istnieć, ale wcale nie *musi* istnieć. Problematiczne jest tu angielskie słowo *plausibly*, które znaczy *prawdopodobnie*, ale można by je także przetłumaczyć jako *w sposób budzący zaufanie*.

Jednak, zdaje się, że Craig we *Wniosku* nadal stosuje wnioskowanie dedukcyjne. Craig przecież stara się wywieść z ogólnego twierdzenia *Wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia*, opartego na przesłankach *Cokolwiek zaczyna istnieć, ma przyczynę swojego istnienia* oraz *Wszechświat zaczął istnieć*, wniosek szczegółowy, że *przyczyną wszechświata musi być osobowy Stwórca, że przyczyna ta musiałaby być bezprzyczynowa, wieczna, niezmienna, bezczasowa, i niematerialna, a zatem jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje*.

Z drugiej strony, wydaje się, że Craig boi się stwierdzić wprost, że z *the kalam cosmological argument* **wynika**, że *przyczyną wszechświata jest Bóg* oraz, że *Bóg istnieje*. Zamiast jednoznacznych słów *jest* czy *istnieje*, używa wyrażen budzących wątpliwości *musi być* czy *jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje*.

Jeżeli jednak Craig we *Wniosku* stosuje wnioskowanie dedukcyjne, to uważam, że na podstawie *the kalam cosmological argument*, **jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje**, tylko wtedy, gdy, z *the kalam cosmological argument* wynika, że *Bóg istnieje*.

Formalnie, Craig jednoznacznie nie twierdzi, że z *the kalam cosmological argument* wynika, że *Bóg istnieje*, zatem jego dedukcyjny wywód kończy się tylko na wniosku: *Wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia*. Czyli Craigowi nie udaje się uzasadnić, że *jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje*. *Non sequitur*.

Dla potrzeb dalszego wywodu jednak przyjmę, że według Craiga, z *the kalam cosmological argument* wynika, że *Bóg istnieje*.

Przyjrzyjmy się uzasadnieniu z *Wniosku*, wyjątkowo — od końca. Craig, na podstawie *the kalam cosmological argument*, wnioskuje, że *jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje*. Należy podkreślić, że *the kalam cosmological argument* uzasadnia **tylko** twierdzenie *Wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia*, wynikające z przesłanek *Cokolwiek zaczyna istnieć, ma przyczynę swojego istnienia* oraz *Wszechświat zaczął istnieć*. **I nic ponad to**. Z twierdzenia *Wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia*, opartego na przesłankach *Cokolwiek zaczyna istnieć, ma przyczynę swojego istnienia* oraz *Wszechświat zaczął istnieć*, **nie wynika** wniosek *jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje* lub wniosek *Bóg istnieje* bądź *przyczyną wszechświata musi być osobowy Stwórca*. Craig popełnia tu właśnie błąd logiczny *non sequitur*, ponieważ z twierdzenia *Wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia*, opartego na przesłankach *Cokolwiek zaczyna istnieć, ma przyczynę swojego istnienia* oraz *Wszechświat zaczął istnieć*, nie wynika, że przyczyną wszechświata jest osobowy Stwórca, który swobodnie dokonuje wyboru stworzenia efektu w czasie; wieczna, bezprzyczynowa, niezmienna, bezczasowa, niematerialna przyczyna wszechświata. A tak właśnie Craig wyjaśnia słowo *Bóg*.

W szczególności, Craig, na podstawie *the kalam cosmological argument*, uzasadnia istnienie *Boga* jako przyczyny wszechświata w sumie dwoma pytaniami: *Jak inaczej mógł powstać czasowy efekt z wiecznej przyczyny? Jeśli przyczyną był po prostu mechanicznie działający zespół koniecznych i wystarczających warunków istniejących wiecznie, to dlaczego ten efekt nie miałby istnieć także od zawsze?*

Z pierwszego pytania wnioskuje, że Craig twierdzi, że przyczyna wszechświata jest *wieczna*. Ale z twierdzenia *Wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia*, opartego na przesłankach *Cokolwiek zaczyna istnieć, ma przyczynę swojego istnienia* oraz *Wszechświat zaczął istnieć*, nie wynika wniosek, że przyczyna wszechświata jest *wieczna*. *Non sequitur*. Dalej, Craig popełnia tutaj jeszcze jeden błąd logiczny — *petitio principii*, bowiem wieczność przyczyny wszechświata jest dla Craiga przesłanką dla wniosku, że przyczyną wszechświata jest *osobowy Stwórca*, a przesłanka ta jest nieuzasadniona; jest cechą *osobowego Stwórcy*, którą należy dopiero udowodnić.

Drugie zacytowane pytanie jest, według mnie, tylko formą wnioskowania o treści: wszechświat miał początek, zatem jego przyczyną nie był *po prostu mechanicznie działający zespół koniecznych i wystarczających warunków istniejących wiecznie*. Z twierdzenia tego nie wynika jednak, że przyczyna wszechświata to osobowy Stwórca, który swobodnie dokonuje wyboru stworzenia efektu w czasie; wieczna, bezprzyczynowa, niezmienna, bezczasowa,

niematerialna przyczyna wszechświata, czyli *Bóg*. *Non sequitur*.

I w sumie to koniec mojego wywodu. Uważam, że wykazałem, że Craig nie uzasadnił swojego twierdzenia, że *jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje*, czyli popełnił błąd logiczny *non sequitur*.

Wywód może nie był barwny i porywający, więc może teraz, dla rozrywki, kilka **bezzasadnych** twierdzeń.

We *Wprowadzeniu* Craig bezzasadnie stwierdza, że *podstawową własnością bytu koniecznego jest wieczność*. Co kryje się pod pojęciem *byt konieczny*? To byt pierwszy — bezprzyczynowa, wieczna przyczyna wszechświata. Craig zdaje się wnioskować w następujący sposób (piszę *zdaje się wnioskować*, ponieważ nie czyni tego wprost): nieskończoność aktualna nie istnieje, zatem musi istnieć byt pierwszy — byt konieczny, bez przyczyny, i to on jest przyczyną bytu zależnego, jakim jest wszechświat. Ten pierwszy byt jest wieczny, bo gdyby był czasowy, to musiałby powstać, a wówczas musiałby mieć swoją przyczynę. Czyli nieskończoność nie istnieje, a wieczność — tak, tyle że niejako wcześniej.

Jednak, jeśli byt konieczny mógł bez przyczyny istnieć od zawsze, to równie bezzasadnie można twierdzić, że ten byt mógł bez przyczyny także **powstać**. A zatem można twierdzić, także bezzasadnie oczywiście, że bytem koniecznym mógłby być sam wszechświat.

Dalej, można by przecież wykazać, że wszystko, co istnieje — powstało, zatem przyczyna wszechświata też...

Jeszcze dalej, Craig twierdzi, że wieczny byt konieczny był przyczyną wszechświata — bezzasadnie. Równie bezzasadnie można twierdzić, że przyczyną wszechświata był byt zależny nr 257, a byt konieczny (naturalnie nr 1) był przyczyną bytu zależnego nr 2, a byty od nr 45 w górę były tylko produktami ubocznymi poprzednich bytów. Natomiast o istnieniu bytów zależnych od nr 68 w górę, byt konieczny mógł w ogóle już „nie wiedzieć”, bo na przykład przestał istnieć...

Te bezzasadne twierdzenia (moje i Craiga) pokazują, że z prób wnioskowania na podstawie świata nam znanego — o nieznanym nam „nadświecie”, mogą powstawać tylko niedające się zweryfikować nonsensy.

Jeszcze jedna dygresja. Popełnię szaleństwo i dla potrzeb dalszego wywodu uznaję na chwilę, oczywiście całkiem bezzasadnie, że Craigowi udało się uzasadnić swoje twierdzenie *jest racjonalnym wierzyć, że Bóg istnieje*.

Mam jednak pytanie: W jakiego Boga, według Craiga, *jest racjonalnym wierzyć*? Inaczej: Co dla Craiga znaczy słowo *Bóg*?

Z tekstu dowiadujemy się, że jest to *byt konieczny, osobowy Stwórca, osobowy czynnik, który swobodnie dokonuje wyboru stworzenia efektu w czasie, wieczna, bezprzyczynowa, niezmienna, bezzczasowa, niematerialna* (przyczyna wszechświata).

Muszę przyznać, że jest to ostrożna, dosyć okrojona definicja Boga. Bóg filozofów. Czy zatem *jest racjonalnym wierzyć* w Boga **tylko** o takich atrybutach? Tak trzeba uznać, bo Craig uzasadnia istnienie tylko tak rozumianego Boga, a przecież nie można rozszerzać treści definicji **bez żadnego uzasadnienia**, niejako **milcząco**.

Nie wydaje mi się, że wyznawcy religii, o których Craig wspomina we *Wprowadzeniu*, wierzą w Boga, który posiada tylko zacytowane przymioty. Craig nie uzasadnia przecież tak podstawowych elementów pojęcia *Bóg*, jak: dobroć, wszechmoc czy komunikacja z człowiekiem poprzez objawienie.

Więc nawet bezzasadnie przyjmując twierdzenie *jest racjonalnym wierzyć, że Bóg* (według definicji Craiga) *istnieje*, to nie można uznać, że Craig uzasadnił, że *jest racjonalnym wierzyć* w Boga Żydów, chrześcijan i muzułmanów. Z drugiej strony, bynajmniej nie twierdzą, że to było jego celem.

Cóż, na koniec pozostaje nam jeszcze twierdzenie *Wszechświat posiada przyczynę swojego istnienia* wynikające z przesłanek *Cokolwiek zaczyna istnieć, ma przyczynę swojego istnienia* oraz *Wszechświat miał początek*, które dla potrzeb mojego wywodu, przyjąłem za zasadne.

Ja również zadaję sobie pytanie: *Dlaczego jest raczej coś niż nic*? Mnie wszechświat też fascynuje. I dlatego ewentualne istnienie początku i przyczyny wszechświata wcale nie jest dla mnie solą w oku. Przeciwnie! Parafrazując Demokryta, wołam: **Daję państwo perskie za przyczynowo wyjaśniony wszechświat!** Wołam, bo gdy ktoś **dziś** mnie zapytuje o to, co i dlaczego stało się w momencie **zero** wszechświata, opuszczam głowę i ze wstydem, pokornie

muszę przyznać, że niestety **nie wiem**. Być może na razie, a może i na zawsze. Możliwe, że naukowcy są już bardzo blisko. A z pewnością można stwierdzić, że przebyli dotychczas naprawdę długą drogę. Niewiedza, być może tymczasowa, nie oznacza jednak **Tajemnicy**.

Zobacz także te strony:

[Kalam czyli filozoficzny wyznalazek teologów](#)

Wojciech Hawryluk

Ukończył studia prawnicze. Amatorsko zajmuje się i aktorstwem i reżyserią.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-10-2005 Ostatnia zmiana: 30-09-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4404) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4404>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl